

## Cztery wiatry

Wielka Sień w Pałacu Wilanowskim – to jego środek i centrum. Tędy przebiega oś główna, czyli linia, która przecina pałac na dwie połowy. Tutaj w czasach króla Jana III było główne wejście do pałacu.

Spójrzmy w górę. Nie na sufit, ale na miejsce, gdzie ściana łączy się z sufitem. Wysoko, w każdym rogu pomieszczenia, znajduje się wyrzeźbiony mężczyzna. Każdy z nich trochę w dziwnej pozie, przykuca i podpira sufit. Dziwne jest to, że wszyscy mają skrzydła. Ale jeszcze dziwniejsze są ich miny. Przyjrzyjcie się uważnie. Każdy z czterech mężczyzn ma mocno nadęte poliki. Każdy z nich szykuje się do tego, żeby mocno dmuchnąć. To są bogowie czterech wiatrów – oczywiście z mitologii. Nazywali się: Boreasz, Notos, Zefir i Euros.

W starożytnej Grecji mówiono, że wiatry są boskiego pochodzenia, a ich ojczyzną jest Tracja – kraj dzikich gór pokrytych śniegami. Kult wiatrów był rozpowszechniony, szczególnie rolnicy i żeglarze oddawali wiatrom cześć boską. Aby je przebłagać, składano im w ofierze koguty, czarne barany, budowano świątynie i kaplice, najczęściej nad brzegiem morza.

Boreasz to bóg wiatru północnego, najsilniejszy i najbardziej groźny. Z wrzaskiem rzucał się na morze, powodując sztormy i burze, niósł zimno i mróz. Zefir to bóg wiatru wschodniego, najbardziej łagodny. Przynosi wilgotne powietrze od morza i zapowiada wiosnę. Euros to bóg wiatru południowo-zachodniego, jest silny i suchy. Notos to bóg wiatru południowego, jest ciepły i wilgotny, niesie deszcze i mgły.

Co z tego wynika i dlaczego cztery wiatry wieją właśnie w Wielkiej Sieni? W XVII wieku na środku tego pomieszczenia, na wprost wejścia głównego stał konny pomnik króla Jana III. Pomnik powstał z okazji dziesiątej rocznicy Bitwy pod Wiedniem i to wydarzenie upamiętniał. Cztery wiatry odnoszą się właśnie do tego pomnika. Symbolizują cztery strony świata: północ, południe, wschód i zachód. Sława o wielkim zwycięstwie króla Jana III rozeszła się na cztery strony świata – królowie i władcy innych krajów przysyłali listy z gratulacjami.

Ale wiatry wieją nie tylko w Wielkiej Sieni. Można je jeszcze zobaczyć w Antykamerze Króla. Na suficie, w lewym dolnym rogu, przedstawieni jako silni mężczyźni wystraszeni przed swoim królem Eolem. W Antykamerze Królowej na suficie, zza chmur wystają głowy wiatrów, które dmuchają zimnym powietrzem, zapowiadając koniec cieplej części roku. A w Sypialni Królowej z potężnym Boreaszem walczą dwa małe putta. Znowu trzeba spojrzeć w górę, na sufit. Po prawej stronie z chmur wyłania się głowa mężczyzny. Poznajemy go bez trudu. Po czym? Po nadętych polikach! Widać, że chce dmuchnąć wiatrem. Do tego bardzo zimnym, bo to Boreasz. Ale nie martwmy się, w tym pomieszczeniu panuje wiosna. Dwa putta ostro walczą z bogiem wiatru – jeden zasłania mu usta i go odpycha, drugi ciągnie go za włosy. Spójrzcie, jakie zacięte minki mają putta, jak bardzo się siłują z Boreaszem - to nie jest walka na niby. Jak myślicie, kto ją wygra?

Tekst: Joanna Kapcerczyk